



W OSTRZESZOWIE ZNOWU KRADNĄ SAMOCHODY

W nocy z 28 na 29 listopada z parkingu przy sklepie „Biedronka” w Ostrzeszowie skradziono biały samochód marki Renault Clio IV z 2013 roku. Auto ma przejechane 90.000 kilometrów. Jego cechą charakterystyczną jest prawy tylny kołpak, różniący się od pozostałych, oraz lekkie zadrapanie nadkola z lewej strony.

Wiadomość o tym zdarzeniu obiegła już całe miasto - właściciele zawiadomili policję, od kilku dni szu-

gorzata. - Tego dnia wróciliśmy do domu o godzinie 20.30. Jak zwykle zostawiliśmy samochód pod marketem. W środę przed 9.00 mój chłopak miał zamiar pojechać do swojego pacjenta. Kiedy poszedł na parking, auta już nie było. Wiedzieliśmy, że parkujemy na terenie prywatnym, dlatego na początku pomyśleliśmy, że ktoś wezwał lawetę i nasz samochód został odholowany. Obdzwoniiliśmy wszystkich dookoła. Niestety, okazało się, że nigdzie go nie ma.



Dokładnie taki samochód został skradziony (zdjęcie poglądowe).

kają też samochodu na własną rękę. Niestety, wszelkie próby odnalezienia okazują się na razie bezskuteczne.

Jak podkreślają mieszkańcy osiedla Zamkowego, którzy padli ofiarami złodziei, renault było im bardzo potrzebne. W czwartek - 30 listopada mieli wyjechać do pracy do Holandii...

- Wieczorem ciężko znaleźć miejsce na którymś z parkingów przed blokami, dlatego od jakiegoś czasu zostawialiśmy samochód przy „Biedronce”. Zresztą nie tylko my tam parkujemy, takich osób jest znacznie więcej - mówi pani Mał-

Mieszkańcy Ostrzeszowa zawiadomili policję.

- Policja nie znalazła na miejscu żadnych śladów, ani odcisków od szyby, ani innych elementów. „Renówka” miała system bezkluczkowy, jednak dla złodzieja nie stanowiło to problemu. Z pewnością obserwował nasz samochód, na tym parkingu często stoją o wiele lepsze marki i dziwi nas, że „rzucił się” akurat na clio o wartości 25-28 tysięcy.

Jak mówi pani Małgorzata, pary nie opuszcza pech.

Dokończenie na str. 2.

OBŁAWĘ NA WŁAMYWACZY OKUPIŁ ŚMIERCIA

Na łamach „Czasu” pisaliśmy o włamaniach do bankomatów, do których doszło m.in. w Czajkowie i Międzyborzu. Policja wpadła na trop włamywaczy, trafne okazało się wytypowane przez śledczych miejsce kolejnej kradzieży w miejscowości Wisznia Mała. Na złodziei zasadziło się aż 12 antyterrorystów, bo wiadomo było, że włamywacze używają przy kradzieżach materiałów wybu-

chowych. Nie przewidziano jednak, że przestępcy użyją także broni palnej.

Dwaj włamywacze zjawili się w spodziewanym miejscu w nocy z soboty na niedzielę, krótko po północy. Jeden wszedł do kontenera, w którym zainstalowany był bankomat, drugi czekał w pobliżu, w samochodzie.

Dokończenie na str. 2.

Zatrudnię

TAPICERA-WYKLEJACZA

MOŻLIWOŚĆ PRZYUCZENIA W ZAWODZIE OD PODSTAW.

Praca w Ostrzeszowie

Kontakt: Kinas Meble, ul. Norweska 74, Ostrzeszów

tel 603 916 779

NA ZDROWIE APTEKA
ul. Sienkiewicza 21
Ostrzeszów
tel. 62 590-42-35

GROZILI, ŻE ZABIJĄ

5000 złotych - właśnie tyle wyłudził od 28-latkę z Kraszewic dwaj mieszkańcy naszego powiatu. Mężczyźni grozili, że jeśli im nie zapłaci, zabiją go. Sprawcy są już w areszcie.

Wieczorem, 30 listopada, funkcjonariusze z grupy realizacyjnej przy współpracy policjantów z wydziału kryminalnego i komisariatu w Grabowie zatrzymali do dyspozycji prokuratora dwóch mężczyzn podejrzewanych

o wymuszenie rozbójnicze. 34-letni mieszkaniec gminy Grabów i jego o 6 lat młodszy kolega z gminy Doruchów zmusili 28-letniego mężczyznę do zapłaty 5000 złotych.

Pieniądze odzyskano, a szantażystów-wyłudzaczy zatrzymano w areszcie. 1 grudnia sąd podjął decyzję, że obaj najbliższe trzy miesiące spędzą w ostrowskim areszcie.

A.Ł.

CZY RADA W GRABOWIE ZOSTANIE ZAWIESZONA?



Rada Miejska w Grabowie nad Prosną jako jedyna w powiecie, a może nawet i w Polsce, nie podjęła uchwały dotyczącej przekształcenia sześciioletnich szkół podstawowych w ośmioletnie. Przeciwno tej uchwale głosowało osiem radnych - to wystarczyło, by została odrzucona. Sprawa trafiła już do wojewody wielkopolskiego i kuratorium oświaty. Niewykluczone, że dojdzie do zawieszenia Rady.

- Taka była nasza wola - odpowiada przewodnicząca Rady Miejskiej w Gra-

bowie, Genowefa Poręba. - Na sesjach wielokrotnie pytaliśmy burmistrza, ile kosztuje utrzymanie szkół w naszej gminie, powinniśmy coś na ten temat wiedzieć.

Jeśli chodzi o sposób głosowania, to każdy głosuje według własnego sumienia. Nikt na nikim niczego nie wymuszał. Długo rozmawialiśmy na ten temat, dyskutowaliśmy na komisjach i podjęliśmy taką, a nie inną decyzję.

Niepodjęcie tak istotnej uchwały może wiązać się z dużymi konsekwencjami.

- Trudno powiedzieć, co będzie dalej - mówi burmistrz, Zenon Cęgła. - Projekt tej uchwały zgodnie z prawem oświatowym należało podjąć do 30 listopada. Sesja odbyła się 28. Przekonywałem jeszcze przewodniczącą, aby Rada zmieniła decyzję, ale nie udało się. Musiałem zawiadomić wojewodę i kuratorium. Przyznam, że jest to ewenement na skalę całej Polski, nie słyszałem jeszcze o czymś takim. Jakie środki podejmie teraz wojewoda, nie wiadomo. Czy będzie mowa o jakimś nowym terminie i Rada zostanie zobowiązana do przyjęcia uchwały? O tym przekonamy się już niebawem. Na tę chwilę nie jesteśmy w stanie przewidzieć konsekwencji. Może nawet dojść do zawieszenia Rady.

Jak dodał burmistrz, takich decyzji nie powinno się podejmować na ostatnią chwilę. Gdyby radni półtora roku temu udali się do Warszawy, kiedy wchodziła reforma, i wyrazili sprzeciw wobec ośmioletnich szkół, to dziś nie byłoby całego tego zamieszania.

- Dla mnie to po prostu absurd - powiedział na zakończenie.

A. Ławicka